

Ks. Stefan Koperek CR

KS. MICHAŁ KORDEL W KONTEKŚCIE POLSKIEGO RUCHU LITURGICZNEGO

Przed 50 laty, w nekrologu zamieszczonym na łamach *Mysterium Christi* pisał o śp. ks. Michale Kordelu ks. Henryk Weryński m. in.: „Zgasł przedwcześnie ten zasłużony pionier ruchu liturgicznego, bo w 44-ym roku życia...

Z Krakowem związały go największe jego umiłowania: książki i liturgia. W starym poklasztornym zakątku stworzył sobie pustelnię, w której 'nazbyt się wydał' w ofierze dla tych dwu miłowań...

Niewątpliwie przejdzie jego nazwisko do dziejów pisanych Kościoła katolickiego na ziemi naszej. A przejdzie głównie za to, co zrobił dla ruchu liturgicznego u nas ... Wydarła nam śmierć w śp. ks. Michale pioniera ruchu liturgicznego"¹.

Oto przyszedł czas, by z perspektywy półwiecza spojrzeć jeszcze raz na dorobek, na dzieło tego krakowskiego liturgisty w kontekście różnych, podobnych poczynań na polu liturgii w Polsce okresu międzywojennego i aby zapytać, czy te określenia, wypowiedziane zapewne pod wpływem wzruszenia, zaskoczenia nagłą, niespodziewaną śmiercią ks. Michała Kordela, nie były tylko panegirycznym zwrotem? Czy można mówić o polskim ruchu liturgicznym? Czy ks. Kordel faktycznie był „pionierem” tego ruchu? Czy słusznie czynimy, wspominając go dziś obok tak wybitnego liturgisty, jakim był O. Casel? Czy wreszcie można poprzestać tylko na wspomnieniu?

1. TROSKA I APOSTOLAT LITURGICZNY W POLSCE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Faktem jest, że w okresie niepodległości odzyskanej w wyniku pierwszej wojny światowej, zauważa się w naszym Kraju cały szereg podejmowanych różnego typu akcji zmierzających do odrodzenia nauki, teologii, życia religijnego. Organizowano różne zjazdy naukowe, kongresy, w tym też czasie całą Polskę ogarnęła prawdziwa wiosna kongresów eucharystycznych — diecezjalnych i rejonowych, które rozwijały się na gruncie tzw. Akcji Katolickiej.

Jednym z charakterystycznych momentów tego okresu było niewątpliwie budzące się prawie we wszystkich dzielnicach Polski zainteresowanie problematyką liturgiczną. Zjawiają się ludzie odkrywający wartość liturgii, a przede wszystkim Mszy św. w życiu chrześcijańskim. Stąd powstaje swego rodzaju apostołat liturgiczny, wyrażający się przede wszystkim w propagowaniu mszalików i tzw.

¹ MC 7—8 (1936), s. 201—204.

Mszy dialogowanej. Ten apostołat szedł w parze z ożywieniem praktyki częstej Komunii św. w myśl zaleceń św. Piusa X².

Trzeba jednak na początku dodać, że znaczne zainteresowanie liturgiką zauważa się już w Polsce w XIX w., wyrażające się głównie w publikacji różnego typu podręczników liturgicznych. Podjęcie tematyki liturgicznej związane było niewątpliwie z rozwojem nowej dyscypliny teologicznej — teologii pastoralnej. Trzeba zatem tu wspomnieć tych autorów, którzy choć rozpoczęli swą liturgiczną działalność już w ub. stuleciu, ale kontynuowali ją nadal i w okresie międzywojennym. Trudno więc nie wymienić w tym miejscu historyka liturgii, swego rodzaju encyklopedysty, gdy chodzi o zagadnienia liturgii — bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, ordynariusza płockiego (1858—1941), który już zaznaczył się na polu liturgii pod koniec ubiegłego stulecia³. Jego najbliższym współpracownikiem był ks. Józef Michalak (1875—1941). Był on autorem cenionego podręcznika pt. *Liturgika czyli wykład obrzędów Kościoła katolickiego* (1932).

Liturgiczną problematykę podejmował też abp Piotr Mańkowski (1866—1933)⁴, ks. Antoni Nojszewski (1868—1921), autor podręcznika *Liturgika rzymska*⁵, biblista Władysław Hozakowski (1869—1934), który przełożył z angielskiego i uzupełnił podręcznik A. Fortescue'go pt. *Dzieje Mszy świętej*⁶.

Wymienieni tu autorzy byli zainteresowani głównie aspektem historycznym, rubrycystycznym liturgii i formacją intelektualno-prawną duchowieństwa, nie zwracali natomiast większej uwagi i troski na czynny udział wiernych w liturgii. Tę troskę podjęło dopiero drugie pokolenie — liturgiści okresu międzywojennego.

A. Środowisko lwowskie

Na szczególną uwagę, gdy chodzi o „pionierów” ożywienia udziału wiernych w liturgii mszальной, zasługuje z pewnością Lwów. To tu działał m. in. ks. Gerard Szmyd (1885—1938), ks. Kazimierz Thullie

² Zawartych przede wszystkim w dekreście o częstej (*Sacra tridentina synodus* z 1905 r.) i wczesnej Komunii św. (*Quam singulari* z 1910 r.).

³ Główne jego dzieło to *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, T. 1, Warszawa 1893—1898; T. 2, Warszawa 1902; T. 3, Płock 1902; T. 4, Płock 1916; T. 5 — rękopis w Bibliotece Diecezjalnej w Płocku. Inne znaczniejsze: *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1886; *Ceremoniarz parafialny i jego czynności podczas Mszy św. i w innych obrzędach Kościoła katolickiego*, Warszawa 1889.

⁴ *Po naszymu Pamiętnik liturgisty*, Kraków 1917; *Rozważania na tle Piusowego Motu Proprio z 22 XI 1903 r. Na 25-lecie ogłoszenia Kodeksu Muzyki Kościelnej (1903—1928)*, Tarnów 1928; *Zasady i zboczenia kultu eucharystycznego*, AK T. 21 (1928), s. 417—435; T. 22 (1929), s. 1—19.

⁵ Warszawa 1903, wyd. 2, 1914.

⁶ Pierwsze wydanie pt. *Dzieje Mszy świętej* ukazało się w Poznaniu w 1914 r., kolejne, nowe opracowanie w 1933 r.

(1885—1957), ks. Zygmunt Bielawski (1877—1939), ks. Karol Czesznak (1882—1974), ks. Stanisław Szurek (1885—1964), ks. Władysław Jougan (1885—1942), ks. Stanisław Żukowski, ks. Adam Bogdanowicz (1898—1939), kapłan obrządku ormiańskiego.

Wszyscy wymienieni żyli w tym samym czasie, byli w większości rówieśnikami. Ich działalność związana była ze środowiskiem uniwersyteckim: Bielawski, Czesznak, Szurek, Jougan, Żukowski — to profesorowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Prawie wszyscy oni byli równocześnie zaangażowani w działalność katechetyczną. Szymd — był katechetą IV Gimnazjum, Thullie — Gimnazjum Dr Jordana, Bielawski pełnił obowiązki katechety Szkoły Ludowej, Wydziałowej Kolei Państwowych i w Państwowym Seminarium Nauczycielskim; podobnie całkowicie oddanym młodzieży katechetą był Czesznak, pełniąc zarazem funkcję duszpasterza akademickiego. Dał się też on poznać, jako ceniony rekolekcjonista, kaznodzieja i spowiednik; Szurek był, obok innych obowiązków, również katechetą w Rohatyniu i Stryju; Jougan — profesor historii Kościoła na Uniwersytecie, pełnił przez wiele lat funkcję prezesa Związków Katechetów, sam będąc katechetą III Gimnazjum we Lwowie. Wraz z pracą dydaktyczno-wychowawczą łączyli oni zazwyczaj i posługę duszpasterską.

Byli to ludzie wykształceni, specjaliści w różnych dziedzinach teologii, których życiową pasją była liturgia, wprowadzenie zwłaszcza młodzieży, w czynny, świadomy udział w liturgię Mszy św. i życie eucharystyczne. W tym celu redagowali oni różne modlitewniki, mszali i podręczniki liturgiczne. I tak ks. Gerard Szymd wydał m. in. *Modlitewnik żołnierza polskiego* (1915), *Śpiewnik kościelny z nutami i modlitewnik dla użytku młodzieży szkolnej* (1926), a później, jako proboszcz, opracował *Parafialne nabożeństwo niedzielne i świąteczne z nutami* (1932), przeznaczając je, jak pisał we wstępie, „dla ożywienia naszej sumy niedzielnej i świątecznej przez czynny udział wiernych i ich łączność ściślejszą z kapłanem”. Opublikował też, kilkakrotnie wznawiany, podręcznik pt. *Liturgika katolicka* (1928, 1930, 1934, 1935). Celem ożywienia udziału młodzieży we Mszy św. wydał broszurkę: *Msza św. recytowana. Podręcznik do czynnego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze* (1929). Pomyślał i o ministrantach, dając im do rąk dość obszerną książeczkę, bo liczącą 103 strony, zawierającą nie tylko tzw. ministranturę ale i różne przepisy, wskazania oraz tekst Mszy św. w wersji łacińsko-polskiej⁷. Opracował wreszcie jeszcze jeden podręcznik liturgii dla I klasy gimnazjalnej pod znamienym tytułem *Życie chrześcijańskie z Chrystusem w Kościele i liturgii* (1937). Był on wreszcie autorem *Mszatu Rzymskiego*

⁷ Ministrantura zawierająca przepisy liturgiczne dla ministrantów, akolitów i turijerara wraz z tekstem Mszy św. w języku łacińskim i polskim, Lwów 1931.

na niedziele i święta w języku łacińskim i polskim dla użytku wiernych (1935) oraz *Mszалу szkolnego na niedziele i święta w języku łacińskim i polskim dla użytku młodzieży* (1939).

Podobnie zbliżeniu wiernych liturgii mszalnejszy służył *Modlitewnik Liturgiczny* ks. Thulliego, stanowiący właściwie mszalik ubogacony o pewne treści tradycyjnego modlitewnika, a także o nieszpory. Zdawano sobie wówczas dobrze sprawę z budzącego się ruchu liturgicznego na Zachodzie a równocześnie braku jego w naszym Kraju. „Zewsząd podnoszą się — pisał ks. Thullie w tym modlitewniku — żądania liturgii, wszędzie wyczuwa się tęsknotę za pięknem i radością modlitw Kościoła powszechnego. W całym świecie katolickim nastąpił ogólny zwrot ku liturgii. Dusze szukają wewnętrznej łączności z Kościołem. A ta liturgia jest u nas zupełnie nieznaną. Jej piękno — ukryte, jej czar nam niedostępny”. Dlatego ten lwowski katecheta, a od 1933 r. proboszcz w Janowie Lwowskim — dając wiernym do rąk ten swój modlitewnik, który zatytułował „Życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła”, pragnął, by wierni mogli „wyczuć tętno (...) życia Kościoła, zrozumieć jego nastroje, uczucia i intencje i — modlić się z nim razem”⁸. Modlitewnik ten opracował w dwóch wersjach: dla młodzieży i dla dorosłych. Obok tekstów liturgicznych zamieścił też ks. Thullie — za wzorem mszałów benedyktyńskich — komentarze liturgiczne.

Podobnie ks. Zygmunt Bielawski, pedagog i katecheta, związany w swej działalności z redakcją „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” (w latach 1921—1926 był jego redaktorem naczelnym) wydał kilka modlitewników, a wśród nich *Mszalik dla dziatwy*, stanowiący podręcznik do prowadzenia tzw. Mszy recytowanej z dziećmi na różnych etapach rozwoju⁹.

W środowisku lwowskim, obok ks. Szmyda wydał również, już z końcem XIX wieku, podręcznik liturgiki ks. Jougan. Podręcznik ten, pt. *Liturgika katolicka do użytku w szkołach średnich, uniwersyteckich, seminariach nauczycielskich i szkołach wydziałowych* był kilkakrotnie wznawiany¹⁰. Lwów miał też swoje pismo o tematyce teologiczno-liturgicznej „Gregoriana”, w którego redakcji pracował m. in. ks. Bogdanowicz (1935—1938).

Tak więc środowisko lwowskie wydało wielu wykształconych, świątliwych kapłanów, profesorów, katechetów, duszpasterzy, których wielką troską było ożywienie uczestnictwa wiernych w liturgii mszalnejszy wraz z częstym ich udziałem w Komunii św., wedle wielokrotnie cytowanych przez nich wskazań Piusa X. „Nader ważną rzeczą jest akcentowanie Komunii świętej jako sakramentu, jednoczącego nas nie tylko z Chrystusem, ale i nas samych jako wiernych między sobą,

⁸ Lwów 1925, s. V.

⁹ Lwów 1929. Cenzorem był ks. S. Szurek.

¹⁰ Lwów 1895, 1899, 1906 i dwukrotnie 1923.

łącność między *Christi Corpus verum* a *Christi Corpus mysticum* i płynącym stąd obowiązkiem czynnej miłości bliźniego: 'abyście się społecznie miłowali' — pisał ks. Czesznak¹¹. Stąd też — w liturgii Eucharystycznej, upatrywali oni źródło odnowy życia chrześcijańskiego i konsolidacji społecznej, na którą szczególnie zwracał uwagę ks. Żukowski, co też stanowiło jedną z głównych idei kongresów eucharystycznych tego czasu¹².

B. Poznań — Gniezno — Pelplin

Problematykę liturgiczną podejmowali również księża związani ze środowiskiem teologicznym Wielkopolski i Pomorza. Tu trzeba wyliczyć wykładawcę teologii dogmatycznej w Seminarium Duchownym w Poznaniu ks. Aleksandra Żychlińskiego (1889—1945), mistrza życia wewnętrznego, który wydał w 1925 r. jeden z pierwszych polskich mszalików pt. *Msza rzymski w skróceniu*, przeznaczony głównie dla „kształcącej się młodzieży”. Mszałik ten był wielokrotnie wznawiany¹³, ostatni nakład został zniszczony przez okupanta.

Choć z wykształcenia nie był ks. Żychliński liturgistą, doskonale rozumiał jej miejsce w życiu Kościoła. „Liturgia jest — pisał on — arcydziełem Kościoła i arcydziełem Ducha Świętego, żyjącym w Kościele ... Liturgia stanowi samą duszę świętego posłannictwa, jakiego Chrystus zlecił Kościołowi” ... „w dziedzinie prawdy Bożej jest ona mistrzynią ..., w dziedzinie woli jest wychowawczynią, ... w swych rytach sakramentalnych jest nadal doskonałym narzędziem Boga i Chrystusa przy spełnianiu dzieła usprawiedliwienia i przy rozdawaniu łask, ... wreszcie posiada ona Ofiarę, z której rodzi się wszelkie zbawienie. Misja zatem, którą spełnia liturgia jako publiczny kult Kościoła, polega nie tylko na wysławianiu i wzywaniu imienia Pańskiego, lecz i na tem, by w sposób realny i mistyczny działalność Chrystusa prowadzić dalej na ziemi”, stąd wyciągnął wniosek ten poznański teolog i ojciec duchowny — liturgia jest „jedyną autentyczną metodą życia wewnętrznego”¹⁴.

Nieco młodszym, ale współczesnym ks. Żychlińskiemu, oddanym sprawie ożywienia udziału wiernych w liturgii, był ks. Władysław Śpikowski (1897—1980), patrolog. Problematykę liturgiczną podejmował w licznych artykułach, kazaniach, rekolekcjach, wykładach, podając cały szereg komentarzy, objaśnień do Mszy św. Zagadnienie czyn-

¹¹ *Sprawy duszpasterskie*. Wykłady z kursu duszpasterskiego, Lwów 1929, s. 180—193. Przedruk: RBL 1 (1948), s. 227—229; cyt. s. 227.

¹² Por. *Msza święta jako ośrodek życia religijnego*, Lwów. Nakładem Autora, 1930, s. 20—21.

¹³ Poznań 1925, 1928, 1931, 1933, 1935.

¹⁴ Przedmowa do polskiego wydania, w: Dom Gaspar Léfèbvre OSB, *Liturgia*. Jej podstawowe zasady. Apostolat Liturgique, Abbaye de Saint-André, (Bruges 1929), s. 5—8.

nego udziału w liturgii eucharystycznej — to główna teza jego książki wydanej w 1936 roku pt. *Nasz udział we Mszy świętej*.

Z tym środowiskiem związane były jeszcze inne postacie. Przede wszystkim należy tu wymienić ks. Andrzeja Wronkę (1897—1974), wykładowcę w Seminarium w Poznaniu, a później w Gnieźnie. Wykładał liturgikę, publikował szereg artykułów z tej dziedziny, uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Liturgicznym w Antwerpii w 1929 r., wydał książkę pt. *Liturgia na ambonie*¹⁵. Swoją działalność liturgiczną kontynuował, jako biskup, dalej po wojnie, podobnie jak zresztą i ks. Śpikowski. Przypominał on w całej swej działalności, że „liturgia jest życiem Kościoła, i że wszyscy wierni powinni żyć tym samym życiem”¹⁶.

Na polu rozwoju świadomości i życia liturgicznego wśród wiernych ma swoje zasługi również ks. Bronisław Hieronim Gładysz (1892—1943), hymnolog, autor znanej publikacji *Hymny brewiarza rzymskiego oraz patronatu polskiego* (1933). Trzeba tu wspomnieć i ks. Zygmunta Baranowskiego (1884—1966), wykładowcę teologii dogmatycznej, moralnej i pastoralnej w Poznaniu, który wydał podręcznik z liturgiki na klasę czwartą gimnazjum pt. *Służba Boża* (1926).

Na Pomorzu zaś, w diecezji pelplińskiej, na polu działalności liturgicznej zaznaczyli się: homileta ks. Kazimierz Bieszk (1890—1946) i ks. Brunon R. Binnek (1913—1959), prefekt gimnazjalny.

C. Sandomierz

Do pełnego obrazu liturgicznej działalności okresu międzywojennego trzeba tu wskazać jeszcze na dwu księży pochodzących z diecezji sandomierskiej, mianowicie na ks. Stefana Świetlickiego (1889—1965) i ks. Henryka Nowackiego (1891—1967). Oni to przygotowali do druku w Polsce benedyktyński Mszał Gaspara Lefebvre'a: *Mszal Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych* (1931), który przełożyły na język polski siostry niepokalanki; obaj też przybliżyli społeczeństwu polskiemu głośne dzieło Prospera Guérangera *Rok liturgiczny*, z którego zdążyli jedynie wydać sześć tomów¹⁷. Świetlicki też, w oparciu o powyższe dzieło, wydał *Modlitewnik dla praktykujących katolików*, pt. *Weź mnie z sobą na Mszę świętą*¹⁸, oraz przełożył na język polski i wydał *Mały katechizm liturgiczny*, dziełko Dutilleita i Vogourela, stanowiące rodzaj małej encyklopedii liturgicznej. Nowacki nadto, oddany propagator chorału gregoriańskiego,

¹⁵ Poznań 1933.

¹⁶ *Kazania liturgiczne*, MC 2 (1931—1932), s. 87.

¹⁷ W Sandomierzu ukazały się następujące tomy: *Adwent* (1927), *Okres Bożego Narodzenia Cz. 1* (1928), *Cz. 2* (1929), *Okres Siedemdziesiątnicy czyli Przedpościa* (1931), w Łomży zaś: *Okres Wielkiego Postu* (1933) i *Wielki Tydzień* (1935).

¹⁸ Sandomierz 1928, Łomża 1935.

z którym zapoznał się m. in. w Solesmes, założył Towarzystwo Muzyki Liturgicznej (zatwierdzone w 1927 r.), które wydawało czasopismo „Hosanna”, wychodzące najpierw w Tarnowie, a potem w Warszawie.

C. Warszawa — Lublin

Jako liturgista znany był w tym okresie i ceniony ks. Władysław Emil Kornilowicz (1884—1946). Głównie był on związany z Seminarium Warszawskim, Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Katolickim Uniwersytetem w Lublinie. Wykładał liturgikę w warszawskim Seminarium Duchownym, a w latach 1922—1930 pełnił funkcję dyrektora konwiktu, wykładał liturgikę i etykę na KUL-u. Od 1930 r. osiedlił się w Laskach, i tu może w szczególny sposób poświęcił się duszpasterstwu liturgicznemu.

Kontynuatorem jego dzieła po wojnie był lwowski kapłan — ks. Aleksy Fedorowicz (1914—1965), który w 1945 r. na zaproszenie ks. Kornilowicza, kierownika duchowego Dzieła Niewidomych w Laskach i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża — przeniósł się na stałe do Lasek.

D. Śląsk Cieszyński

W okresie międzywojennym na Śląsku Cieszyńskim rozwijał swą działalność ks. Rudolf Tomanek (1879—1941), który przez długie lata swego życia był oddanym katechetą młodzieży cieszyńskiej. I z myślą o tej młodzieży wydał kilka modlitewników, a także opublikował książeczki do nabożeństwa dla żołnierzy, dla chorych. Podejmował tematy związane z liturgią roku kościelnego na łamach różnych pism kościelnych i wreszcie przygotował i zebrał materiał do wydania mszału dla wiernych, który wydany został w Katowicach, niestety dopiero po jego tragicznej śmierci w Dachau, jako *Mszał na niedziele i święta* (1947), *Mszalik niedzielny i świąteczny* (1948) i *Mszał* (1947).

E. Wkład wspólnot zakonnych

W tej międzywojennej działalności liturgicznej głównymi propagatorami liturgicznego apostołatu byli, jak łatwo zauważyć, w głównej mierze księża diecezjalni. Ale było też kilka znamienitych prób działalności zmierzającej do uaktywnienia udziału wiernych w liturgii, przede wszystkim we Mszy św., i w środowiskach zakonnych. I tak np. Chrystusowcy wydali w Potulicach, z myślą o udziale dzieci we Mszy św., *Modlitewnik liturgiczny* (1935) i *Mszalik obrazkowy* (1939); problematykę liturgiczną podejmowała w tym okresie również s. Barbara Żulińska, zmartwychwstanka (1881—1962). Przede wszystkim trzeba tu podkreślić ogromny wkład w apostołat liturgiczny sióstr niepokalanek z s. Renatą Fudakowską († 1956) na czele, zaliczaną „do

zasłużonego zastępu inicjatorów”¹⁹ ruchu liturgicznego w Polsce. Nazwisko jej było znane w polskich i zagranicznych biuletynach liturgicznych. Do najbardziej znanych jej pozycji książkowych należą *Liturgia a sztuka* (1934) i *Sentire cum Ecclesia* (1936). Na szczególnie podkreślenie zasługuje tu wkład jezuitów, szczególnie chodzi o aktywizację uczestnictwa we Mszy św., a zwłaszcza częstego przystępowania do Komunii św. Tu trzeba wspomnieć choćby O. Józefa Andrasza (1891—1963), O. Józefa Boka (1886—1952). Także zbliżeniu liturgii wiernym przysłużył się O. Tadeusz Karyłowski (1882—1945) — wybitny znawca i tłumacz hymnów liturgicznych.

Pod sam koniec omawianego okresu, bo w lipcu 1939 roku powrócili benedyktyni do historycznego opactwa w Tyńcu pod przewodnictwem O. Karola van Oosta, który zainicjował ponownie liturgiczną działalność czcigodnego zakonu św. Benedykta na ziemi polskiej.

Ten naszkicowany dotąd obraz liturgicznej działalności rozwijającej się w Polsce okresu międzywojennego, z pominięciem na razie środowiska krakowskiego, można scharakteryzować w kilku punktach:

a) Przede wszystkim trzeba absolutnie stwierdzić fakt, że był to wyjątkowy okres, gdy w Polsce równocześnie występuje co najmniej kilkudziesięciu specjalistów różnych dyscyplin teologicznych, wykształconych, którzy z pasją i ogromną gorliwością podejmują problematykę liturgiczną z wyboru, z zamiłowania, ze zrozumienia i są nie tylko teoretykami, ale i duszpasterzami. Swą wiedzę, swe zrozumienie dla misterium liturgii, wcielają w duszpasterski czyn.

b) Działalność liturgiczna tego okresu w większości wypadków była związana z ruchem katechetycznym, z działalnością katechetyczno-wychowawczą wśród młodzieży. Zasięg działalności poszczególnych pionierów odnowy liturgicznej był w dużej mierze zawężony do środowiska danego miasta, głównie rozwijał się w kręgu młodzieży gimnazjalnej i studenckiej.

c) Działalność ta była indywidualna, nie zorganizowana, stanowiła dzieło poszczególnych, żarliwych księży diecezjalnych. Stąd i pewna dramatyczność tego działania, polegająca na braku jakiegś instytucji kontynuującej ich dzieło. Dlatego też bardziej odpowiednie byłoby tu mówić o rodzaju apostołatu liturgicznego niż o ruchu liturgicznym, przez który rozumieć by należało pewne formy trwałe i zorganizowane tej akcji liturgicznej.

d) Głównymi formami tego apostołatu było wydawanie mszalików i organizowanie tzw. Mszy dialogowanych, które nb. przyjmowały różne formy.

e) Źródłem tego uwarżliwienia na problematykę liturgiczną upatrywać należy głównie w kontakcie z zachodnim ruchem liturgicznym,

¹⁹ O. Karol van Oost OSB, Przedmowa do pierwszego wydania, w: S. Maria Renata od Chrystusa Niepokalanka, *Vivere cum Ecclesia*. Rozważania liturgiczne, Kraków 1958, t. 1, s. 17.

z jego przedstawicielami. Z ich działalnością większość polskich apostołów życia liturgicznego zetknęła się podczas swych studiów teologicznych za granicą (np. Thullie, Czesznak studiowali w Innsbrucku; Żychliński, Świetlicki, Nowacki w Rzymie; Bieszk we Fryburgu, Śpikowski w Strassburgu). Wszyscy oni przecież studiowali, a następnie podejmowali swe prace dydaktyczno-duszpasterskie w Kraju współcześnie z rozwijającą się w całej pełni działalnością znanych już wtedy liturgistów tej miary co O. Casel, L. Beauduin, P. Parsch, R. Guardini i inni.

Czerpiąc te liturgiczne inspiracje z Zachodu, umieli — a to stanowi ich wielką zasługę — te pionierskie wówczas myśli i duszpasterskie rozwiązania przenieść na grunt polski w sposób niesłychanie żarliwy ale i umiarkowany, pokonując niejedną trudność piętrzącą się na drodze prowadzącej do czynnego, zaangażowanego udziału wiernych w liturgii Kościoła, zwłaszcza Mszy św. i Komunii św. w ramach liturgii mszalnej. Troska o ten czynny udział stanowiła też główny punkt ich liturgicznego apostołatu.

2. ŚRODOWISKO KRAKOWSKIE — KS. JAN KORZONKIEWICZ I KS. MICHAŁ KORDEL

W tym samym czasie, gdy w różnych rejonach Polski w spontaniczny sposób podejmowali swą działalność liturgiczną ci wszyscy tu wspomnieni, których coraz częściej nazywa się pionierami polskiego ruchu liturgicznego, również w środowisku krakowskim żyli i działali dwaj księża, zespoleni więzami wzajemnego szacunku, przyjaźni i umiłowania liturgii — ks. Jan Korzonkiewicz, biblista z wykształcenia i jego uczeń ks. Michał Kordel, który doczekał się już swej obszernej i wyczerpującej monografii, opracowanej przez ks. J. Srokę z Przemysła i wydanej w języku francuskim²⁰, stąd ci dwaj krakowscy liturgiści są znani dziś i na Zachodzie. Oprócz tego ks. Kordelowi zostało poświęconych kilka znaczących artykułów²¹, stąd wystarczy, że tu przypomni się tylko zasadnicze momenty jego życia i działalności.

Urodził się w 1892 roku w Sidzinie, a więc o 6 lat później od O. Casela. Studia teologiczne odbył na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia przyjął z rąk ks. bpa Adama Stefana Sapiehy w 1918 roku. Był wikariuszem w Zatorze, Białej, Łodygowicach. W latach 1921—1925 pełnił obowiązki wikariusza i prefekta szkół podstawowych im. dr Jordana i ks. P. Skargi w Krakowie. Od 1922 r. katechizował w Żeńskim Seminarium Nauczyciel-

²⁰ *L'Apport l'abbé Michel Kordel au mouvement liturgique polonais*, Roma 1973. Szkoda, że do tej pory nie wydano tej pracy w j. polskim.

²¹ Por. ks. W. Świerżawski, *Pro Cuius amore*, Wrocław 1984, ks. Michał Kordel, s. 167.

skim SS. Córek Bożej Miłości na Pędzichowie. W tym też roku bronił doktoratu na Wydziale Teologicznym na podstawie rozprawy: „Św. Paweł o Starym Testamencie”. W roku akademickim 1925/1926 studiował w Rzymie w Instytucie Orientalnym. Rozpoczął też wówczas swoje studium i poszukiwania na temat dziejów katechumenatu. Od 1927 roku aż do śmierci był starszym asystentem na Wydziale Teologicznym i opiekował się jego biblioteką. Wykładał też liturgikę na Wyższych Kursach Katechetycznych przy klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie. W 1928 r. założył razem z ks. Korzonkiewiczem w Krakowie Towarzystwo Miłośników Liturgii pod wezwaniem św. Grzegorza.

W 1925 r. wydrukował swą rozprawę habilitacyjną — *Liturgia Mozarabska (Hiszpańsko-Wizygocka) w dziele 'De ecclesiasticis officiis' św. Izydora z Sewilli. Studium historyczno-liturgiczne*. Praca ta była wówczas właściwie jedyną tego typu w światowej literaturze teologicznej²². Zmarł nagle w Sidzinie, w dniu 20. VII. 1936 roku.

Swą działalność publicystyczną rozpoczął w 1918 roku na łamach seminaryjnego pisma „Tempus liberum”, którą prowadził do końca, przez 18 lat, drukując ponad dwieście tytułów różnego formatu, od drobnych artykułów po kilka pozycji książkowych, w tym mszały dla wiernych *Msza niedzielny i świąteczny* (Kraków 1935) i *Msza Rzymski w polskim przekładzie — na wszystkie niedziele, święta i dni całego roku kościelnego* (Kraków 1936).

Najbardziej znaczącym dziełem jego całej działalności było przede wszystkim założenie i redagowanie czasopisma liturgicznego „Mysterium Christi”. To przez to pismo przede wszystkim ks. M. Kordel położył podwaliny pod polski ruch liturgiczny. I dlatego nieco więcej uwagi należy się tej sprawie.

Założenie polskiego pisma liturgicznego stanowiło głęboką troskę ks. Jana Korzonkiewicza. Pod koniec 1924 roku ks. Korzonkiewicz miał już plan założenia osobnego organu liturgicznego. O tym też pisał w listach do ks. Kordela w okresie, gdy on przebywał w Rzymie. Myśl dojrzewała. W 1927 r. Karol van Oost w jednym z artykułów „Ateneum Kapłańskiego” nawoływał, „by zwolennicy odrodzenia liturgicznego zjednoczyli swe siły i poczynania”²³. Powoli zaczął zawiązywać się komitet redakcyjny. W dniu 6. III. 1929 roku, wieczorem, na Wawelu zebrało się trzech ludzi u ks. Korzonkiewicza: O. Karol van Oost, p. Marian Bartynowski i ks. Kordel, choć miało ich być wielu, z całej Polski. Wtedy to ks. Korzonkiewicz powiedział do ks. Kordela: „Książd będzie redaktorem”²⁴.

I tak oto ks. Kordel — redaktor — już w 1929 r. wydał na Adwent

²² Por. Ks. J. Sroka, dz. cyt., s. 121.

²³ Ks. Jan Korzonkiewicz, *Życie i działalność*, red. ks. M. Kordel, Kraków 1934, s. 102.

²⁴ Tamże.

pierwszy numer polskiego, liturgicznego czasopisma „Mysterium Christi”, tytuł nb. zaproponowany przez ks. Korzonkiewicza²⁵. Redaktorem i organizatorem całego wydawnictwa był on do roku 1936, w którym pismo przeszło w ręce „Akcji Katolickiej”, po czym nastąpiła nagle śmierć założyciela i pierwszego redaktora. Pismo ukazywało się do wybuchu drugiej wojny światowej, tj. do 1939 roku.

Jaką rolę, jakie znaczenie miało to pismo w kontekście wyżej nakreślonej liturgicznej działalności wielu innych apostołów liturgii w naszym kraju? Właśnie poprzez to pismo liturgiczne, w głównej mierze, ks. M. Kordel położył podwaliny polskiego ruchu liturgicznego. Stanowiło ono bowiem formę pewnej organizacji, jednoczącej polskich liturgistów, a także kontaktującą ich z ówczesną działalnością liturgiczną na świecie. Przecierało następnie to pismo szlaki, torowało drogę do szerokich kręgów odbiorców, przezwyciężając różne trudności i wreszcie pismo to podjęło na swoich łamach sprawę szerokiego wachlarza problematyki liturgicznej, poczynając od liturgicznej formacji duchowieństwa poprzez przekaz pogłębianej teologii liturgii, duchowości i duszpasterstwa liturgicznego.

A. Pismo to stało się zasadniczą formą zorganizowanej akcji liturgicznej na terenie Polski. „Wiadomo powszechnie — pisał ks. Kordel — jak wielkie korzyści w dziedzinie odrodzenia życia religijnego sprowadził ruch liturgiczny w krajach Zachodniej Europy. Potrzeba, aby i Polska wedle możliwości przystąpiła także do akcji liturgicznej”²⁶. Właśnie Polska przystąpiła do tego ruchu, wydając własne pismo „Mysterium Christi”. Spotkało się ono ze słowami uznania ze strony episkopatu Polski. Oto jedna z wypowiedzi abpa Nowowiejskiego: „Z prawdziwą radością witam pierwszy numer 'Mysterium Christi'. Treść bogata, znane imiona pisarzy, wszystko to daje pewność, iż 'Mysterium Christi' spełni swe przeznaczenie i rzetelnie się przysłuży do ożywienia u nas ruchu liturgicznego w prawdziwie katolickim rozumieniu tego słowa”²⁷. Z miłą akceptacją spotykało się to pismo na łamach i zagranicznych pism liturgicznych, jak „Rivista Liturgica” czy „Les Questions Liturgiques et Paroissiales”. Wyrazy szczerych gratulacji dla redaktora nadeszły i z opactwa św. Andrzeja, od O. G. Lefebvre'a OSB²⁸.

„Mysterium Christi” od samego początku stało się pismem, organizującym polskich liturgistów. Działalność indywidualna, osobista wielu zarliwych apostołów liturgii odnalazła w tym czasopiśmie swój organ, ośrodek, na którym mogli zabierać głos. I stąd odnajdujemy na jego łamach artykuły, obok ks. Kordela i ks. Korzonkiewicza,

²⁵ Tamże, s. 103.

²⁶ Ulotka dołączona do pierwszego numeru MC z datą 22 XI 1929, zapraszająca do prenumeraty pisma, „a tem samem do wsparcia akcji liturgicznej w Polsce”.

²⁷ MC 2 (1930), s. 1.

²⁸ Por. MC 3 (1930), s. 1 i 4 (1930), s. 1—2.

takich autorów oddanych sprawie liturgii, jak ks. A. Wronki z Gniezna, W. Śpikowskiego z Poznania, S. Renaty Fudakowskiej niepokalanki, ks. R. Tomanka z Cieszyna, arbp. P. Mańkowskiego, ks. J. Michalaka z Płocka, O. Burzaka TJ z Lublina, O. Jacka Woronieckiego OP, O. Karola van Oosta, późniejszego pierwszego przeora w Tyńcu; ks. Ferdynanda Machaya, duszpasterza i społecznika, ks. ks. K. Bieszka, R. Binnka i wielu innych.

Pismo też informowało o działalności liturgicznej w innych rejonach Polski, o publikacjach liturgicznych księży: Sznurka, Szmyda, Nowackiego, Świetlickiego i innych, o nowych mszałach i mszalikach, o różnych formach organizowania ruchu liturgicznego, jak dni liturgiczne czy rekolekcje liturgiczne, o referatach, wystawach, o działalności kół liturgicznych. Redaktor bacznie śledził, co na temat liturgii wypowiedziane zostało w synodach i w listach pasterskich.

B. *Mysterium Christi* stanowiło też swego rodzaju pomost między ruchem liturgicznym na Zachodzie a ruchem liturgicznym w naszym kraju.

Pismo informowało o przeróżnych formach działalności liturgicznej nie tylko z terenu Europy, ale z całego omal świata. Można było się dowiedzieć co się dzieje na polu liturgii nie tylko w Niemczech, Francji, Holandii, Szwecji, Austrii, we Włoszech, ale i w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, w Australii, Afryce, Indiach, Japonii czy Korei. Systematycznie relacjonowało o problematyce podejmowanej przez główne zachodnie pisma liturgiczne, jak „Rivista Liturgica”, „Revue Liturgiques et Monastiques”, „Bibel und Liturgie”, „Orate Fratres”, „Liturgische Zeitschrift”, „Ephemerides Liturgicae”.

To z „*Mysterium Christi*” dowiadywano się o działalności liturgicznej w Beuron, Seckau, w Klosterneuburg czy w Maria-Laach. Z O. Caselem ks. Korzonkiewicz korespondował osobiście, zaś ks. M. Kordel prezentował polskiemu czytelnikowi jego *Das christliche Kultmysterium*. „Książka tak napisana — stwierdzał krakowski liturgista — że trudno ją tu streścić, każde zdanie jest praegnans w swych twierdzeniach i wywodach ... Czem jest liturgia, a czem nie, mówi O. Casel; jakie jej formy i treści, jak są nastawieni prawdziwi liturgiści w stronę Boga, co nam daje kult Kościoła, to główna i naczelna myśl wywodów Szan. Autora. Kościół, Ciało Mistyczne Chrystusa, gmina chrześcijańska z papieżem, biskupem, proboszczem na czele, obiektywizm liturgii, umiar, społeczny charakter, to terminy wyjaśnione i uzasadnione z punktu widzenia teorii sakramentalnej. Jeżeli X Dr P. Parsch tak owocną rozwinął działalność w dziedzinie apostołstwa liturgicznego, to dzięki tylko zrozumieniu i przejęciu się teorią misteryjną”²⁹.

Na łamach też *Mysterium Christi* zamieszczona była szeroka dyskusja na temat istoty Mszy św. św. w której omawiano tę właśnie

²⁹ MC 1 (1932—1933), s. 28—29.

mysteryjną teorię liturgii³⁰. Drukowano również artykuły i zagranicznych liturgistów, jak np. P. Parscha, P. A. Schallera z Klosterneuburg, kard. Ildefonsa Schustera OSB, Pawła Vooght OSB, O. Casela OSB³¹, O. Alberta Hammenstede OSB, przeora opactwa w Maria-Laach, Józefa Krafę z Ołomuńca i innych.

C. Pismo to torowało drogę głębszemu zrozumieniu liturgii i jej umiłowaniu. Pragnął ks. Kordel, by ono docierało do zakładów teologicznych, do rąk księży i inteligencji. Stąd dawał różnego rodzaju zniżki, co zresztą drogo to później go kosztowało.

Ale ks. Kordel nie był ekonomistą, nie liczył na zyski, on był przede wszystkim żarliwym apostołem liturgii. „Mysterium Christi” docierało więc do całego szeregu seminariów duchownych — poza Krakowskim Seminarium, do Śląskiego, do Seminarium w Gnieźnie, Pelplinie, Łomży, Wilnie, Pińsku. a nawet do Seminarium w Stanach Zjednoczonych — w Orchard Lake. Docierało więc to pismo do alumnów jak też i do duchowieństwa parafialnego i zakonnego. Toteż kardynał August Hlond, prymas Polski, mógł pisać, iż „Mysterium Christi stało się moralnym ośrodkiem akcji i literatury liturgicznej w Polsce ... Już się zaznacza jego wpływ na duchowieństwo, na klasztory, na szkoły i parafie ... staje się czynnikiem chrześcijańskiego odrodzenia narodu”³². Niemniej, nie było wszystko takie proste. W pobożności wiernych, a także w duchowości kapłańskiej, liturgia nie zajmowała właściwego miejsca. Panowało rubrycystyczne, drugorzędne traktowanie liturgii, dominowała pobożność indywidualistyczna. Ruch liturgiczny w Polsce musiał torować sobie drogę, podobnie jak na Zachodzie.

I tu trzeba było przekonywać o słuszności czynnego udziału wiernych w liturgii Mszy św., o udzielaniu Komunii w czasie Mszy św., zachęcać do wykonywania właściwych i odpowiednich śpiewów w czasie Mszy św. Trzeba było ukazywać istotny związek liturgii z życiem wewnętrznym, stąd propagowano tzw. rekolekcje liturgiczne.

Ale oto znamienity fakt ilustrujący te problemy. W jednym z zachowanych listów z dnia 20. XI. 1928 roku, pisał ks. Kordel od swego kolegi — ks. Stanisława Czartoryskiego, w którym m. in. informował go, że zakłada Towarzystwo Miłośników Liturgii pod wezwaniem św. Benedykta. „Członków mam na razie 12 — pisał. Trzeba raz ruszyć z miejsca, stopić lody i wywołać ducha św. Grzegorza i Benedykta”. A dalej zwierzał się: „Trudności są bardzo wielkie, najwięcej ze strony księży”. A jako ilustrację, przekazał mu w liście wiadomość: „O. J. Woroniecki dawał rekolekcje w Seminarium duchownym krakowskim, przytem codziennie śpiewano Missam de Angelis, a wie-

³⁰ Por. dyskusję ks. M. Morawskiego TJ z ks. A. Bogdanowiczem: MC 1 (1930), s. 20—33, 3 (1931), s. 123—131, 4 (1931), s. 174—185.

³¹ *Liturgiczne znaczenie świąt*, MC 8 (1937), s. 261—268.

³² MC 1 (1903), s. 1.

czorem *Vesperas de Sanctissimo*. Klerykom podobało się bardzo, ale nie brakło złych duchów, którzy narzekali, że asceza uciekła ze Seminarium. Walka się zaczyna między liturgistami a zwolennikami pobożności ignacjańskiej⁸³. Ta trudność była, można rzec, typowa dla całego ruchu liturgicznego. Obawiano się go, widziano w nim przeszkodę na drodze do doskonałości, wroga różnych metod i szkół propagowanych przez poszczególne zakony czy w ogóle tradycyjną pobożność, sprowadzającą się do różnych, prywatnych praktyk religijnych. Z tymi więc problemami nie tylko musieli się zetknąć krakowscy pionierzy ruchu liturgicznego, ale też podjąć proces szerokiej formacji teologicznej, ukazując liturgię nie tylko w sferze obrzędów, ale w relacji Chrystusa i Kościoła.

Była chyba jeszcze jedna trudność, jakby jakieś nieporozumienie. Chodzi o Akcję Katolicką, która miała wszelkie odgórne poparcie, błogosławieństwo i była właściwie zorganizowaną instytucją, która nie dość rozumiała sens jakiejś innej akcji, akcji liturgicznej. Właśnie te sprawy podejmują wielokrotnie i ks. Korzonkiewicz i ks. Kordel, którzy wciąż wykazują, że nie ma, nie powinno być żadnych antagonizmów między tymi dwiema akcjami, owszem, dobrze rozumiana Akcja Katolicka winna być na wskroś liturgiczną. Ks. Korzonkiewicz w tym celu „przełożył i uwagami opatrzył” artykuł prof. Karola Mutha, wydając go w formie broszury, pt. *Mysli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej* (1929). Przy czym w swoim wprowadzeniu ks. Korzonkiewicz wskazuje, że Akcja Katolicka nie jest jeszcze do końca jasno skryształizowanym działaniem. „Na pytanie, co to właściwie jest 'Akcja Katolicka' i do czego dąży, wciąż jeszcze nie mamy odpowiedzi takiej, żebyśmy z nią mogli sobie poradzić w praktyce, jak należy. Dowodem tego jest fakt, że nie tylko nie ustaje dyskusja na ten temat, lecz nawet rośnie liczba rozpraw i artykułów, a w usiłowaniach wprowadzenia Akcji Katolickiej w życie, panuje dość duża rozbieżność metod i środków”⁸⁴. Obawiał się ks. Kordel, by ta akcja nie polegała tylko na zjazdach, manifestacjach, organizacji, stowarzyszeniach itp. „W środku Akcji Katolickiej — pisał — trzeba ołtarz postawić, ołtarz ofiarny, Chrystus ma być naprawdę alfą i omegą wszystkich poczynań w parafii”⁸⁵.

Niestety, gdy przyszły trudności finansowe dla redaktora „*Mysterium Christi*”, nie na wiele zdały się piękne, polecające słowa, brakło konkretnego poparcia od tych, od których należało się go spodziewać. Ks. Kordel wciąż apelował do prenumeratorów, upominał się o zapłacenie zaległych opłat i w końcu pismo ruchu liturgicznego stało się organem Akcji Katolickiej, redakcję przejął ks. J. Bross, a następnie

⁸³ Archiwum Instytutu Liturgicznego w Krakowie.

⁸⁴ S. 5.

⁸⁵ MC 6—7 (1931—1932), s. 266.

ks. Bieszk, wydawcą zaś został Naczelny Instytut Akcji Katolickiej. Było to właśnie 50 lat temu.

Dzieło życia, dzieło pionierskie ks. Kordela, przeszło w cudze ręce — właściwie — z braku zrozumienia. Do tego jeszcze zmarł wcześniej ks. Korzonkiewicz, a tym samym ks. Kordelowi brakło oddanego współpracownika.

D. Mimo napotykaných trudności, nie ustawał ks. Kordel w scallaniu polskiego ruchu liturgicznego. Pragnął on bardzo stworzyć zespół liturgistów, w tym celu założył Towarzystwo Miłośników Liturgii i temu też służyć miało założone przez niego pismo liturgiczne. To wspólne dzieło miało — w myśl Kordela — służyć liturgicznej formacji duchowieństwa, zaczynając od alumnów w Seminariach, służyć następnie liturgicznej formacji parafii, społeczeństwa. Tak też widział sens akcji liturgicznej ks. Korzonkiewicz. Pisał on: „Ruch liturgiczny służy sprawie prawdy i ład, by jednak rzeczy nie przenoszono nad drugie, lecz zostawiono im miejsce, które się im należy. Błogie skutki odrodzenia liturgicznego przyjdą, ale do tego celu trzeba zdążyć powoli, stopniowo, in omni patientia et doctrina, bo droga daleka jest i uciążliwa, a wiedzie ona poprzez uświadomienie i wychowanie liturgiczne”³⁶.

To uświadomienie i wychowanie liturgiczne zacząć należy — był słusznie o tym przekonany ks. Kordel — od Seminarium. „Jeżeli u góry będzie prawdziwie i trzeźwo rozumiany ruch liturgiczny, to — lud, pisał on, bez wielkich oporów pójdzie za nim”³⁷. Ta liturgiczna formacja, którą prezentowało „Mysterium Christi” szła w kilku kierunkach.

Przede wszystkim zależało ks. Kordelowi na świadomym, czynnym udziale we Mszy św. „Ruch liturgiczny między innymi dążeniami, to jedno ma na pierwszym miejscu, aby wierni jak najszerszej i czynny udział brali we Mszy św.”³⁸. Przywrócenie świadomego współdziałania wiernych w ofierze — stawał on jako pierwsze i fundamentalne założenie³⁹. W tym celu opracował dwie wersje Mszału dla wiernych, propagował też tzw. Msze dialogowane. Nie uważał tej formy za idealną, raczej za półśrodek, „który służy tylko do zrozumienia i czytania się w teksty mszalne”⁴⁰.

Problem zatem Mszy św., komentarze i objaśnienie jej obrzędów stanowią jeden z głównych wątków tematycznych omawianego pisma. Przy tym trzeba zaznaczyć, że ks. Kordel nie postulował wprowadzenia języka ojczystego do liturgii. Uważał, że raczej wiernych należy uczynić „dwujęzycznymi”, tzn. dać im teksty mszalne w wer-

³⁶ MC ? (1930), s. 7.

³⁷ *Na marginesie obrad sekcji liturgicznej* MC 5 (1931), s. 232.

³⁸ MC 2 (1929), s. 18.

³⁹ Por. *Mszal Rzymski w polskim przekładzie*, Kraków 1936, s. 30.

⁴⁰ *Msza św. recytowana*, MC 2 (1929), s. 21.

sji łacińsko-polskiej. Choć zapewne brał taką możliwość pod uwagę, to jednak uważał, że „śpieszyć się i nalegać na Władzę duchowną nie wypada. Kościół ma czas, wszystko rozpatruje powoli, sub specie aeternitatis. A naprawdę bardzo są wątpliwe korzyści, które sobie z tych zmian w liturgii obiecujemy ... Nie śpieszymy się więc z unarodawianiem tekstów liturgicznych, bo nie wiadomo, czy przyszłe pokolenie nie musiałoby tego żałować. Raczej spełniamy wszystkie obrzędy poważnie, nabożnie, tłumaczymy je ludziom, jak tego wymaga Sobór Trydencki ..., a będzie większa korzyść dla wiernych niż z odmańnięcia modlitw po polsku wprawdzie ale może niedbale i z roz-targnieniem”⁴¹.

Drugi kierunek liturgicznego wtajemniczenia stanowi liturgia godzin. Prawie w każdym numerze „Mysterium Christi” znajdują się komentarze do psalmów i hymnów brewiarzowych, najczęściej ks. Korzonkiewicza i ks. Br. Gładysza — poznańskiego hymnologa. Ks. Kordel pragnął, by w następnym etapie dać wiernym, a szczególnie młodzieży do rąk podręcznik zawierający przynajmniej nieszpory i kompletę. To zresztą zamierzał sam przygotować. Trzeba tu podkreślić, że obok liturgii jego drugą pasją musiało być Pismo św., skoro biblijny temat obrał sobie jako tezę doktorską. Na temat studium Pisma św. miał też wykład inauguracyjny, w którym odbija się głębokie jego umiłowanie Biblii⁴².

Kolejnym tematem podejmowanym na łamach „Mysterium Christi” — to Rok liturgiczny. Pismo to wychodziło w rytmie roku kościelnego, pierwszy numer każdego roku wychodził na adwent, następne — na Boże Narodzenie, Wielki Post itd. Rok liturgiczny w świetle artykułów tego pisma — to nie tylko szkoła życia chrześcijańskiego, ale to przeżywanie tajemnicy Jezusa Chrystusa żyjącego w liturgii Kościoła. Znamienna jest refleksja ks. Kordela o liturgii wielkanocnej: „Tak rozumiana Wielkanoc będzie dla nas zawsze świętem radości, świętem wiosny życia; będzie gorliwym pochodem do Emau z Chrystusem ukrytym w misterium. Choć Go nie widzimy, ale nam będzie serce gorzało. Potem przyjdzie ostatnia wiosna, której uroku

⁴¹ *Na marginesie obrad...*, s. 233—234.

⁴² Oto znamienny fragment z tego wykładu: „Pismo św.! Jakie to perspektywy działania to jedno słowo! Bo Pismo św., to list Boga Wszemogącego do stworzeń, nieoceniony dar Jego łaski i miłości. Pismo św., to słowo Boże, bo w niem sam Duch Św. przemawia, mądrość odwieczna. Pismo św. otwiera przed nami głębokie tajemnice, do których nie dotarł żaden umysł ludzki, a czyni to w mowie ludzkiej, przystępnej dla wszystkich. Pismo św., to skarbnica prawdy z całą pełnią myśli, z niezmiernym bogactwem najwznioślejszych idei. Pismo św., to źródło niewysychające, z którego czerpią wszystkie pokolenia, a wyczerpać go nie mogą, to ogród rozkoszy, zasadzony ręką Bożą, a w tym ogrodzie możesz zrywać zawsze świeże kwiaty i słodkie owoce, to drzewo żywota, co stoi w pośrodku raj, a liście jego służą na zdrowie narodów” (Archiwum Instytutu Liturgicznego w Krakowie).

i blasku nic nie zgasi, bo będzie olśniona 'światłością nieustającą' w niebie"⁴³. W roku liturgicznym „Chrystus objawia nam swe tajemnice, swe życie i swe łaski ... W ciągu roku kościelnego — pisał ks. Kordel — Chrystus tworzy dalej swoje ciało mistyczne — Kościół, i jakby budował ten ogromny gmach duchowy, pełne życia i rozwoju wewnętrznego, który składa się z poszczególnych dusz. Im kto bliżej i wewnętrzniej żyje z rokiem kościelnym, tym więcej żyje z Chrystusem — i z Kościołem”⁴⁴. Temu wprowadzeniu wiernych w liturgię roku kościelnego służyły też szczególne kalendarze, które wydawał ks. Kordel, najpierw jako *Ordo Divini Officii Missaeque celebrandae* (1928—1932), następnie pod tytułem *Porządek Służby Bożej* (1932—1934), a w końcu z tytułem *Rok służby Bożej* (1934—1936). Były to nie tylko „rubrycele na całą Polskę”, ale stanowiły one — obok podania przepisów — całe komentarze liturgiczne do poszczególnych okresów, świąt; zamieszczały krótkie biografie świętych, wprowadzenie do liturgii mszalnej i brewiarzowej. Kalendarze te były pomyślane jako pomoc dla świeckich katolików, którzy posługiwali się mszałem łacińsko-polskim. Służyły więc one permanentnej formacji liturgicznej wiernych, prowadząc ich naprawdę do świadomego, pełnego i pobożnego udziału w liturgii Kościoła. Kolejne zagadnienia, które zamieszczał redaktor „Mysterium Christi”, to tematy z zakresu historii i teologii liturgii duszpasterstwa i katechezy liturgicznej, duchowości, sztuki i muzyki sakralnej. Omawiano też i liturgię bizancko-słowiańską⁴⁵.

⁴³ *Ver Sacrum*, MC 4 (1931—1932), s. 148.

⁴⁴ *Mszał Rzymski*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁵ Tę szeroką problematykę podejmowali przede wszystkim ks. M. Kordel i ks. J. Korzonkiewicz. Poza nimi artykuły z zakresu historii drukowali m. in. ks. A. Wronka, ks. R. Tomanek, arbp P. Mańkowski, ks. J. Michalak, ks. K. Kantak (Pińsk), O. G. Recelj S.I.Cist., ks. J. Cieślík OMN (Obra). Na tematy związane z duszpasterstwem i katechezą liturgiczną pisali tacy autorzy, jak: ks. J. Andrasz TJ, ks. R. Binnek, ks. K. Bieszk, X. J. Cyranowski (Chełmża), ks. A. S. Gałuszka (Zakopane), a także ks. R. Tomanek.

Zagadnienie dotyczące teologii liturgii i duchowości liturgicznej poruszali m. in. obok ks. Kordela i ks. Korzonkiewicza — O. Karol van Oost OSB, ks. A. Bogdanowicz, a także O. G. Recelj, ks. A. Wronka, którzy omawiali „teorię misteryjną” O. Casela MC 9 (1933—1934), s. 271; nadto ks. Z. Kowalski (Pelplin).

Na podkreślenie zasługują szczególnie dwa tytuły: *Duch Święty a liturgia* — autorstwa O. K. van Oosta (MC 5 (1932—1933), s. 129—135) i *Mysterium Paschalne*, temat opracowany przez ks. M. Kordela (MC 4 (1933—1934), s. 97—101). Tematyka sztuki i muzyki sakralnej — to przedmiot publikacji s. M. Renaty Fudakowskiej, ks. B. Sporsa TJ (Lublin), ks. H. Nowackiego, S. Radziwanowskiego, J. Pawłaka.

O liturgii wschodniej pisali ks. M. Niechaj z Lublina, S. Radziwanowski, Z. Licharewa. Nadto pisano na temat liturgicznej formacji w Seminarjach duchownych: ks. Wronka, ks. J. Kozłowski, (Pińsk).

Hymnologii poświęcał swe artykuły, obok ks. B. Gładysza, ks. T. Karyłowski TJ.

Jak widać bogaty był wachlarz problematyki, którą prezentowało to polskie pismo liturgiczne. W większości były to artykuły raczej typu popularnego, chodziło przecież o to, aby mogły one dotrzeć do najszerszych kręgów czytelników, by wierni, jak pisał ks. Korzonkiewicz — mogli „w obfitszej mierze czerpać ze źródeł Zbawiciela, które wszak w liturgii tryskają najobficiej, żeby roznosić po wszystkim ciele mistycznym Chrystusa życiodajne siły i rozweselać miasto Boże, w tej mierze w jakiej się to działo szczególnie w okresie starochrześcijańskim”⁴⁶.

Tak zatem biorąc pod uwagę całość dzieła ks. Kordela, a zwłaszcza tę próbę zorganizowania przez „Mysterium Christi” ośrodka ruchu liturgicznego, trzeba powtórzyć to, co pisano 50 lat temu o nim, że był on pionierem polskiego ruchu liturgicznego, był — jak podkreśla ks. Sroka w swej pracy — „postacią centralną tego ruchu”, „prawdziwym przywódcą polskiego ruchu liturgicznego”⁴⁷, „polskim inicjatorem ruchu odnowy liturgicznej” — wg określenia ks. W. Świerzawskiego⁴⁸. To, czego dokonał ks. Kordel, było rzeczywiście wielkim dziełem dokonany w stosunkowo krótkim czasie, bo w 18-tu latach, latach od święceń do przedwczesnej śmierci, latach niesłychanego trudu, przemęczenia, poświęconych całkowicie jednemu umiłowaniu — Tajemnicy Chrystusa żyjącego w liturgii Kościoła. Słuszną więc rzeczą było, że dziś — podczas tego sympozjum przypominamy tę postać krakowskiego liturgisty wraz z współcześnie z nim działającym benedyktyńskim liturgistą Odo Caselem. Obaj oddali swe życie jednej sprawie. Tytuł „inicjatora” ruchu liturgicznego w Polsce, przypisywany ks. Kordelowi — jest w pełni uzasadniony.

I dlatego ks. prof. A. Klawek, który podjął kontynuację „Mysterium Christi”, tego poniekąd wspólnego dzieła ks. Korzonkiewicza i ks. Kordela, zakładając „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, mógł twierdzić, iż „właśnie ci dwaj wybitni i świątobliwi kapłani byli właściwymi pionierami i inicjatorami ruchu liturgicznego, ich nazwiska historyk wysunie na pierwsze miejsce”⁴⁹.

Trzeba tu koniecznie dodać jeszcze jeden rys charakteryzujący ks. Kordela. To nie był tylko liturgista — redaktor, publicysta, ale był to przede wszystkim kapłan osobiście żyjący duchem liturgii, duchem Kościoła. Poświęcając swą książkę swemu mistrzowi — ks. Korzonkiewiczowi. zamieścił on na początku krótką dedykację — sentencję: „Dilexit Ecclesiam”⁵⁰. To samo trzeba o nim powiedzieć: „Ukochał Kościół”. Kościół — Mistyczne Ciało Chrystusa. Chyba to

⁴⁶ MC 2 (1929—1930), s. 5.

⁴⁷ Dz. cyt., s. XX.

⁴⁸ *Pro cuius amore...*, dz. cyt., s. 163.

⁴⁹ RBL 4 (1949), s. 302, przypis 2.

⁵⁰ *Ks. Jan Korzonkiewicz...*, dz. cyt.

miał na myśli ks. Klawek, gdy charakteryzując obu krakowskich liturgistów użył określenia „świętobliwi”. Na ten temat zwrócił też uwagę ks. W. Długosz pisząc o ks. Michale Kordelu na łamach „Dzwonu Niedzielnego”: „W pustelni przy kościele św. Marka w Krakowie umartwiony, mało wymagający dla siebie, nie szukający uznania, pogłębiał w sobie życie łaski, życie z Chrystusem, a umysł niezmordowanie ubogacał głęboką i szeroką wiedzą teologiczną i świecką. Zwłaszcza ruchowi liturgicznemu, pojmowanemu jako zjednoczenie Kościoła z Chrystusem, poświęcił omal całe życie”⁵¹. Chrystus i Kościół — oto cel jego życia, działania i ponoszonych trudów. Przedmiotem jego troski a nawet bólu było to, że „Chrystus nie jest zawsze punktem środkowym i osią (...) pobożności” polskiego ludu, jak podkreślał ks. Machaj⁵².

To wszystko pokrywa się z tym wewnętrznym programem ks. Kordela, który wyczytać można z jego wypowiedzi. Mianowicie doświadczając wielu trudności, niezrozumienia, spotykając się z różnymi bolesnymi reakcjami względem jego osoby, a przede wszystkim całego ruchu liturgicznego, nazwał te różne opory rodzajem sekciarstwa i dodał: „Przeciw sekciarstwu walczy się nie panicznym strachem, ani haniebną ucieczką, lecz ofiarną pracą, cnotą, świętością, mądrością, nauką”⁵³. Taki też był właśnie styl jego życia.

Byłoby zbyt mało wspominać czy podziwiać dzieło i jego twórcę. Rozpoczęte dzieło ks. Kordela, a następnie przerwane najpierw nagłą śmiercią, potem wojną — stanowi swego rodzaju testament, zobowiązanie. Spadkobiercą tego testamentu poczuwa się być dziś Instytut Liturgiczny przy Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, który ma swą siedzibę w odzyskanym mieszkaniu po ks. Michale Kordelu przy ul. św. Marka 10.

W tym testamencie trzeba dostrzec wiele spraw. Dzieła prowadzone przez ks. Kordela wymagają dziś przemyślenia, na ile są realizowane, co z nich można by i należało kontynuować, pogłębiać, oczywiście uwzględniając bogactwo myśli Soboru Watykańskiego II.

Są też i sprawy, które planował ks. Kordel, o których myślał, a których nie zdążył zrealizować, jak np. przygotowanie brewiarza dla świeckich, podręcznika czy nawet pisma dla kościelnych; serii broszurek dla świeckich poświęconym sakramentom, urządzenie rekolekcji liturgicznych, tworzenie zespołów liturgistów, wydanie specjalnego biuletynu dla dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej, wychowanie liturgiczne młodzieży, podtrzymanie chorału gregoriańskiego itd.

⁵¹ *Sp. ks. Michał Kordel*, DN 31 (1936), s. 507. Por. ks. W. Świerzański, *Pro cuius amore...*, dz. cyt., s. 176.

⁵² *Nad mogiłą Sp. ks. Michała Kordela*, GK 43 (1936), s. 394, Por. ks. W. Świerzański, *Pro cuius amore...*, dz. cyt., s. 177.

⁵³ *Na marginesie obrad Sekcji liturgicznej*, MC 5 (1931), s. 233.

Można chyba powiedzieć, że życie ks. Kordela stało się ziarnem rzuconym w glebę, które nie zginęło. Wydaje i powinno wydawać swój plon. W każdym razie jego dzieło nie można inaczej odczytać jak tylko wezwanie do analogicznego umiłowania i służby liturgii, stanowiącej w myśl nauki Soboru Watykańskiego II — „źródło i szczyt” całej działalności Kościoła⁵⁴.

Kraków

KS. STEFAN KOPEREK CR

⁵⁴ Por. KL 10.

Ks. Stanisław Czerwik

TEOLOGIA LITURGII W UJĘCIU KONSTYTUCJI „SACROSANCTUM CONCILIUM” I W CAŁOKSZTAŁCIE DZIEŁA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

1. NAJBARDZIEJ WIDOCZNY OWOC VATICANUM II

W Relacji Końcowej Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z r. 1985 stwierdzono, że „Odnowa liturgii jest najbardziej widocznym owocem całego dzieła soborowego”. Podejmując porównanie reformy liturgii do owocu podczas tej sesji poświęconej dwóm wielkim apostołom ruchu liturgicznego — na Zachodzie i w Polsce, uświadamiamy sobie, że owoc ten rósł i dojrzywał stopniowo na drzewie, którego korzenie tkwią w ruchu liturgicznym z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku. Klimat sprzyjający dojrzewaniu tego owocu i odkryciu jego smaku, stworzyło wydarzenie sprzed 23 lat — uchwalenie Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* z 4. 12. 1963 roku oraz niemal wszystkie następne dokumenty Soboru, które przyniosły potwierdzenie i rozwinięcie nauki pierwszego dokumentu Vaticanum II.

Z tej racji Konstytucję o liturgii musimy odczytywać — ciągle na nowo — w podwójnym kontekście: w kontekście międzynarodowego ruchu liturgicznego, który przygotował dla niej grunt i obudził pragnienia, jakie ta Konstytucja w dużej mierze zaspokoiła; oraz w kontekście całej nauki Soboru, w której nieśmiało zarysowane kontury doktryny i programu reformy zostały wypełnione zdecydowanymi pociągnięciami pędzla tego wielkiego Mistrza, jakim jest Duch Święty, codziennie przyzywany przez Ojców Soboru.

Rzeczywiście — w perspektywie posoborowego dwudziestolecia odnowa liturgii zaprogramowana w Konstytucji „*Sacrosanctum Concilium*” i konsekwentnie, etapami i stopniowo przeprowadzana, uka-